Cena 1.50 zł

ZRZESZ KASZËBSKÔ

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszëbskô" wychodzi trzy razy w tygodniu. Dodatek literacko-naukowy „Chëcz" ukazuje się w każdym numerze sobotnim. Prenumerata: Miesięcznie 15 zł. Cena numeru pojedyńczego 1.50 zł.

Redaktor Naczelny: Brunon Richert. Redaguje Kolegium: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, J. Gniech, F. Kowalski. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszëbskô". Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Skrzynka Pocztowa nr. 30.

Rok VIII. Wejherowo, czwartek 29 listopada 1945 r. Nr. 25

BRUNON RICHERT.

Na 25 numer „Zrzeszë".

W niezmiernie ciężkich warunkach powojennego bytowania rozpoczęliśmy i prowadzimy naszą pracę.

Przestąpiliśmy i prowadzimy prace odbudowy ruchu kaszubskiego. Chcemy dźwigać od nowa to, co legło w gruzach. W to, co zamarło tchnąć nowe życie. Zapalić światła, które pogasły. Obudzić zamarły ruch i dzwięki. — Czy odbudować wszystko bez wyboru i wyjątków? I formy przeżyte i obumierające? I to co spróchniałe od wewnątrz, szpetne i koślawe? I to, co związane z krzywdą na przemocy wyrosłe? Nie! To tylko, co w ludzie kaszubskim istotnie warte poddźwignięcia, co naprawdę zdolne do życia. Prowadzimy swą pracę dla ludu kaszubskiego i Polski.

Dziś wydajemy nasz 25 numer. Poczuwamy się do miłego obowiązku podziękowania wszystkim Kaszubom za życzliwe przyjęcie „Zrzesze Kaszebskji" oraz za liczne i serdeczne słowa uznania. Niestety w początkach są różne trudności. Nie można było podołać nawałowi pracy i różnym przeszkodom. Dochodzi do tego częsty brak prądu w drukarni oraz złe funkcjonowanie poczty. Prosimy o łaskawą wyrozumiałość.

Dziś z nowym entuzjazmem ruszamy do pracy. Wykrzeszemy z siebie prawdziwą pionierską zawziętość pracy dla sprawy kaszubskiej. Cały lud Kaszubski musi nas wspomodz! Chodzi o współpracę autorów piszących, rozpowszechnianie pisma i pomoce finansowe.

Oby „Zrzesz Kaszebsko" daleko i szeroko niosła wiarę i siłę do twórczej pracy dla ludu Kaszubskiego i odrodzonej Polski.

Wstrząsająca katastrofa samolotu
z ładunkiem peniciliny dla Polski.

W dniu 24 bm. w godzinach rannych Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie otrzymał z Toronto (Kanada) wiadomość drogą radiową, która niewątpliwie wstrząsającym echem odbije się w całej Polsce.

Samolot kanadyjski, śpieszący do Polski z transportem cennych leków, darem Zjednoczonych Kanadyjskich Komitetów Pomocy Polsce, uległ nad Niemcami katastrofie. Dzielni oficerowie Kanadyjskich Sił Powietrznych, w liczbie czterech, stanowiących załogę samolotu — ponieśli śmierć na miejscu. Bohaterscy lotnicy kanadyjscy złożyli ofiarę ze swego życia w akcji niesienia pomocy Polsce. Samolot, który uległ katastrofie — wiózł penicilinę dla Polski.

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża przesłał gorące wyrazy kondolencyjne Ministrowi Kanadyjskiej Obrony Lotniczej p. Gibsonowi w Ottawie.

Konsolidacja Arabów.

LONDYN. (rad). Związek Arabski w Palestynie podporządkował się utworzonemu Wyższemu Komitetowi Arabskiemu. O utworzeniu jego zakomunikował przebywający obecnie w Jerozolimie Ardam Bey, poseł Syrii w Egipcie.

Po burzliwym posiedzeniu, wyłoniono listę 12 osób, reprezentującą 6 głównych partii arabskich. Partie podpisały porozumienie, w którym zobowiązały się przyjąć decyzję Ardam Beyy'a, delegowanego przez Radę Ligi Arabskiej dla wymienienia zdań z palestyńskimi Arabami w sprawie oświadczenia Bevina na temat brytyjskiej polityki w Palestynie.

Delegacja kaszubska u władz wojewódzkich.

WEJHEROWO. W związku z Kongresem kaszubskim w dniach 15 i 16 grudnia br. w Wejherowie, wyjechała do władz wojewódzkich w Gdańsku delegacja kaszubska w skład której wchodzili red. Brunon Richert i ob. Józef Gniech. Zostali oni przyjęci przez wojewodę gdańskiego min. Okęckiego oraz wicewojewodę ob. Gadomskiego. Zarówno min. Okęcki jak i ob. wicewojewoda Gadomski wyrazili swą radość z powodu osobistego zetknięcia się z przedstawicielami ludności kaszubskiej i obiecali brać udział w Kongresie Kaszubskim. Następnie red. Brunon Richert przedstawił w krótkim zarysie problem kaszubski, podkreślając że Kaszubi zawsze byli i pozostaną Polakami, kochają mocno i gorąco całą Polskę i są gotowi do ofiarnej pracy nad odbudową Polski. Zaznaczył on, że działacze kaszubscy są dalecy od wszelkiego separatyzmu dzielnicowości, pragną tylko pielęgnować wszystkie wartościwe czynniki kultury kaszubskiej, stojąc na zasadzie „co kaszubskie, to polskie". Swoista kultura kaszubska pielęgnowana i kultywowana przyczynia się tylko do wzbogacenia kultury ogólnopolskiej. Działacze kaszubscy przede wszystkim mają na oku lud i chcą, aby on ukochał swoje kaszubskie wartości i podniósł się kulturalnie.

W odpowiedzi min. Okęcki i ob. wicewojewoda Gadomski zakomunikowali, że po okresie pierwszej organizacji życia państwowego na terenie Kaszub nastąpi normalizacja stosunków. Przy tej normalizacji element miejscowej ludności kaszubskiej będzie powołowany na stanowiska kierownicze w administracji państwowej i samorządowej. Przedstawiciele Kaszub wejdą również do Wojewódzkiej Rady Narodowej. W czasie konferencji ob. Gniech wskazał na liczne dowody męczeńskiej śmierci Kaszubów dla sprawy polskiej w czasie okupacji, na sumienności i pracowitość naszej ludności i przedstawił krzywdzący stosunek rządów sanacyjnych do Kaszubów. Na Zakończenie ob. wicewojewoda Gadomski obiecał poprzec kulturalno-oświatowe wysiłki działaczy kaszubskich i cały ruch regionalny. W tym celu zaprosił delegację kaszubską do siebie na środę dnia 28 listopada. W środę rano wyjechała w tej sprawie delegacja do Gdańska w składzie: red. Brunon Richert, red. Jan Rompski i ob. Józef Gniech.

Komunikat ambasady polskiej w Moskwie.

Ambasada polska w Moskwie wydała następujący komunikat w sprawie opcji i repatriacji ze Związku Radzieckiego.

Wskutek umowy między rządem Związku Radzieckiego i Polskim Rządem, termin przewidziany umową z 6 lipca 1945 roku zostaje przedłużony w następujący sposób: termin przyjęcia zgłoszeń opcji do 1 stycznia 1946 roku, termin zaś zakończenia repatriacji — do 15 czerwca 1946 roku. Z autorytatywnych źródeł donoszą, że procedura zgłoszenia opcji została uproszczona i ułatwiona. Zgłoszenia o zmianę obywatelstwa będą przyjmowane od osób polskiej i żydowskiej narodowości, które oświadczą, że 17 września 1939 roku były obywatelami polskimi.

Wyniki wyborów w Austrii.

WIEDEŃ. (France Presse). Udział ludności w wyborach niedzielnych był znaczny, osiągając w niektórych okręgach 100 proc. uprawnionych do głosowania.

Ostatnie wyniki wyborów w Austrii są następujące: partia ludowa — 1.275.129 głosów, co stanowi 44 proc., socjaliści 1.420.460 czyli 49 proc. i komuniści 201.060 czyli 7 proc. głosujących.

Ameryka uznaje granice Polski nad Odrą i Nissą.

WASZYNGTON (rad) Kierownik amerykańskiego działu dla spraw środkowoeuropejskich ustalił wczoraj wytyczne polityki amerykańskiej w stosunku do Niemiec.

Dwa są główne cele tej polityki — oświadczył — mianowicie: całkowite wykonanie postanowień kapitulacji; zniszczenie niemieckiego potencjału wojennego i odjęcia Niemcom raz na zawsze możliwości napaści na Stany Zjednoczone i zagrożenia pokojowi świata.

Sprawa granic niemieckich uregulowana będzie na konferencji pokojowej, lecz tereny, leżące na wschód od Odry i Nissy zostaną ostatecznie odłączone od Niemiec.

Podstawy polityki francuskiej.

PARYŻ. (rad) Wśród wielkich owacji członków Konstytuanty, gen de Gaulle wygłosił dziś przemówienie, przedstawiając program nowego rządu.

W zakresie polityki wewnętrznej rząd przewiduje m. in. kontrolę kredytów oraz nacjonalizację energii elektrycznej.

Francuska polityka zagraniczna w dalszym ciągu jest oparta na współpracy z Wielką Brytanią, Stanami Zjedn. i ZSRR. Więzów sojuszu francusko-radzieckiego nikt nie zdoła naruszyć. Francja chce również bliskiej współpracy z mocarstwami anglosaskimi.

Francja chciałaby wziąć udział w pracach nad kontrolą energii atomowej na zasadach ustalonych w San Francisko.

Konstytuanta wyraziła gen. de Gaulle jednomyślne zaufanie.

Kryzys gabinetowy we Włoszech

RZYM (rad). We Włoszech wybuchł kryzys rządowy, spowodowany atakami partii liberalnej na premiera Parri i ustąpieniem jej ministrów z rządu koalicyjnego.

Polska delegacja prawnicza w Norymberdze.

NORYMBERGA, 21. 11. (PAP) Polska delegacja prawnicza brała czynny udział przy uzupełnianiu śledztwa, co wpłynęło na znaczne rozszerzenie aktu oskarżenia. Delegacja otrzymuje protokóły wszystkich posiedzeń Trybunału. W sprawach dotyczących zbrodni wojennych, popełnionych w Polsce, udziela ona Trybunałowi swej opinii. Delegacja Polska otrzymała również dostęp do archiwum sądowego, gdzie znajduje się 15 tomów pamiętników Francka oraz 10 tomów sprawozdań z posiedzeń rządu Francka i zjazdu gubernatorów.

Anglia planowała napad na Niemcy

mówi Ribbentrop w Norymberdze.

NORYMBERGA (rad). — Z dokumentów tajnych, przedkładanych Trybunałowi w Norymberdze wynika, że Niemcy w maju 1939 r. planowali pogwałcenie neutralności Belgii i Holandii.

Prokuratorzy i obrońcy w ciągu soboty i niedzieli odbyli zebranie w celu usunięcia różnych trudności technicznych. Obrona twierdzi, że jest fizyczną niemożliwością przejrzenie w tak krótkim czasie wszystkich dokumentów.

NORYMBERGA (rad). — Zrozumiałe poruszenie w procesie norymberskim wywołał fakt, że Ribbentrop powołuje na świadków 6 wybitnych osobistości angielskich oraz generała amerykańskiego, który mają poświadczyć, że już kilka lat przed wybuchem wojny Wielka Brytania przygotowywała się do „napadu" na Rzeszę Niemiecką.

NORYMBERGA (rad). — Wśród wybitnych angielskich znajomych, na których powołuje się v. Ribbentrop, znajduje się również Lady Astor, członek brytyjskiej Izby Gmin.

Lady Astor złożyła w związku z tym oświadczenie, że v. Ribbentrop był tylko raz jeden w jej domu, pozdrawiając ją „Heil Hitler", na co mu odpowiedziała, by się nie wygłupiał. Od tego czasu v. Ribbentrop u niej nie był.

NORYMBERGA (rad). — Reuter donosi, że podani przez obrońców świadkowie z Wielkiej Brytanii prawdopodobnie nie będą powoływani.

NORYMBERGA (rad). — Po rozpoczęciu rannego posiedzenia w poniedziałek adwokat Ribbentropa przedłożył prośbę swego klienta o pozwolenie na korzystanie z usług jego sekretarki osobistej, oraz zawezwanie w charakterze świadków niektórych osobistości Trzeciej Rzeszy, i rozmówienie się z nimi w obecności obrońców. Ribbentrop prosił również o zezwolenie mu na przejrzenie Białych Ksiąg polityki zagranicznej, gdyż nie może sobie przypomnieć różnych szczegółów.

Następnie prokurator amerykański czytał dalej zestawienie oskarżeń, odnoszących się do wypadków w latach 1933—1936. Sądowi przedłożone zostają dokumenty, dowodzące, że w tym okresie premedytacja oskarżonych pogrążenia świata w wojnie precyzowała się i utrwalała nieodwołalnie. 5 listopada 1937 roku Hitler w gmachu kanclerstwa Rzeszy w obecności Goeringa, Neuratha i Redera wypowiedział zdania, które zostały wówczas zastenografowane i których kopia według osobistego życzenia Fuehrera miała być uważana za „jego osobistą wolę i testament".

Po tym oświadczeniu obrady zostały zawieszone na dziesięć minut. Po wznowieniu obrad prokurator amerykański nadal odczytywał tłomaczenie „testamentu" Hitlera, który wpadł w ręce oddziałów amerykańskich w trakcie ich posuwania się w Niemczech.

Dokument stwierdza, że Francja i Anglia zawsze zwalczać będą „olbrzymie Niemcy", zagrażające ich komunikacjom morskim. W momencie, kiedy Anglia będzie osłabiona, a przeciwnie Niemcy staną się bardziej potężne, wówczas będzie można rozważyć sprawę odzyskania przez Niemcy kolonii. Brytyjskie imperium jest dziewięciokrotnie więcej zaludnione, niż metropolia. Jest to dysproporcja, która demaskuje słabość Wielkiej Brytanii. Francja ze swej strony jest politycznie zdezorganizowaną i — tak samo, jak Związek Radziecki — nie jest przygotowany na to, gdzie i kiedy uderzymy. Aneksja Austrii i Czechosłowacji rozwiąże wszystkie trudności aprowizacyjne i pozwoli utworzyć liczne dywizje z mieszkańców terenów okupowanych. Jeżeli akcja będzie przeprowadzona szybko, Związek Radziecki, zagrożony przez Japonię, nie będzie groźny, a Polska — wciśnięta między Niemcy i ZSRR — nie będzie mogła przeciwstawiać się zdobyczom terenowym Rzeszy. Franko, poważny rywal Włoch na morzu Śródziemnym, nie może nigdy stać się zbyt potężnym. Włochy zagrożą między Afryką Płn. i Francją, w ten sposób naród ten będzie mógł dysponować tylko wojskiem krajowym. Francja posiada tylko 20 dywizyj, które rozbiją się o fortyfikacje Nadrenii. Akcja przeciwko Czechosłowacji może rozpocząć się natychmiast.

W maju 1936 roku Austria została anektowana — przypomniał prokurator. Znana jest presja, którą wywarli spiskowcy nazistowscy na Czechosłowację, i która doprowadziła do paktu w Monachium we wrześniu 1938 roku, zerwanego 15 maja 1939 r. przez inwazję i okupację nowej ofiary hitlerowskiej wojowniczości.

Na ławie oskarżonych Goering i jego wspólnicy słuchają niewzruszeni.

W przeciwieństwie do byłego ambasadora Niemiec w Londynie, szef byłej Luftwaffe wydaje się bardzo zadowolony i nie potrzebuje żadnej pomocy dla przygotowania swojej obrony.

W poniedziałek wieczorem została ogłoszona lista życzeń, przedłożonych przez oskarżonych, i które zostały przez trybunał zaakceptowane. Hess żąda przesłuchanie Goeringa jako świadka w sprawie jego zachowania się przed wyjazdem do W. Brytanii. Z drugiej strony Hess żąda okazania listu który pozostawił Hitlerowi przed startem do W. Brytanii, oraz sprawozdania b. ministra spraw zagranicznych Edena w Izbie Gmin w sprawie jego lotu. Inni oskarżeni proszą o przedłożenie zeznań byłych kolaboratorów, które wykazały ich opozycję w stosunku do ogólnych dyrektyw, aw szczególności wobec Himmlera. Keitel żąda zeznania adm. Canaries, szefa kontrwywiadu niemieckiego, który został aresztowany przez gestapo, ażeby zaświadczył, że zarządzenia, powzięte przez Keitla w celach bezpieczeństwa, nie dały się uniknąć. Frick, były minister spraw wewnętrznych, pragnie zawezwania na świadka dr. Lammersa, obecnie w więzieniu w Norymberdze, dla wykazania że Frick nie sprawował kontroli nad działalnością policji, taką, jak obozy koncentracyjne i administracja krajów okupowanych. Frank, b. gubernator Polski, żąda na wezwania świadków licznych Polaków, aby usiłowali dowieść, że nie dowodził on oddziałami SS w Polsce i że nie [illegible] rozkazów w obozach koncentracyjnych i Gestapo. Były prezydent Reichstagu Schacht jest jedynym spośród oskarżonych, który wzywa świadków dla dowiedzenia swej opozycji wobec reżimu nazistowskiego.

Jednym z dramatycznych momentów procesu było, kiedy prokurator ujawnił, że Hitler i gen. Keitel, jego szef sztabu, planowali wywołanie incydentu dla usprawiedliwienia niemieckiego ambasadora w Pradze.

Bomba atomowa.

Niemożliwe wyjaśnić laikom istotę jej i istotę jej działania. Podobieństwem i liczbami można podać tylko obraz tego najstraszniejszego dotychczas wynalazku ludzkiego.

Działanie bomby atomowej polega na eksplozji jąder atomowych. Co to jest, to jądro atomowe?

Materia składa się z najmniejszych części — atomów, tak drobnych, że 10 milionów atomów wodoru możnaby ułożyć na długości 1 mm. Ale atom to jeszcze nie „najmniejsze", składa się z jądra aczkolwiek tak nieskończenie drobne są bardzo gęste. Pudełko od zapałek napełnione takimi jądrami tylko, ważyłoby około 500 000 000 ton. Co to za ciężar! Pokojowa produkcja węgla w Polsce wynosiła tylko 22 000 000 ton!

Profesor politechniki Warszawskiej, Wolfke podaje w swej broszurze o bombie atomowej ciekawe liczby.

Energia wybuchowa 1 gr. uranu, który to pierwiastek jest w bombach atomowych, odpowiada energii wybuchowej 18 ton nitrogliceriny (materiał, z którego wyrabiany jest dynamit).

Ciepłem, które powstaje przy wybuchu 1 gr. uranu, możnaby ogrzać 29 000 000 litrów wody do wrzenia.

1 kg. uranu dostarczy ciepła tyle, ile dają 4.500 ton węgla. Więc potrzebę cieplną jednego domostwa, która zużywa rocznie 100 centnarów węgla, pokryć może 1 gr. uranu.

Eksplozja bomby 2 kg-wej roztopiłaby w odległości 100 m. blachę pancerną grubości 14 cm., a gdy przeliczyć energię tę na energię kul karabinowych, to człowiek stojący w odległości jednego km. zostałby przeszyty przez 5000 kul.

Podług Wolfkego obliczył Perrin, że bomba o średnicy 3 m. i ważąca kilkadziesiąt ton wystarczyłaby nie tylko do zniszczenia wszelkiego życia na ziemi, lecz i do rozbicia i rozżarzenia całej kuli ziemskiej.

Już znane są środki, przy pomocy których można wybuch jąder atomowych uranu przedłużyć, regulować. Można już pomyśleć o zużytkowaniu energii atomowej dla celów pokojowych, gospodarczych.

Czy uda się ludzkości powstrzymać działanie niszczycielskie? jeśli nie, to stoi przed nami zgroza zniszczenia naszego świata ziemskiego. Koniec świata nabrał już wyraźnych rysów. Pełen zgrozy taki koniec — od ręki ludzkiej zginąć mogą wszyscy ludzie. Jeden moment rozpaczy czy nienawiści może położyć kres wszystkim planom i marzeniom człowieka.

Czy uda się pokierować wynalazek na tory cywilizacyjnego rozwoju? Widzimy przed sobą niesłychane wprost możliwości. Zagadnienie nowych źródeł energii jest rozwiązane na nieprawdopodobnie długi czas.

Od człowieka wszystko zależy, od tego samego człowieka, któremu Stwórca oddał ziemię, by zmienić ją w raj.

Człowiek obdarzony jest wolną wolą. Czy pójdzie drogą nienawiści, czy miłość zwycięży?

Przegląd prasy

Polityka a partie.

„Ilustrowany Kurier Polski" w artykule wstępnym pt. „Polityka a partie" pisze:

„Ustrój faszystowsko-hitlerowski jest zaprzeczeniem idei państwa demokratycznego. Państwo demokratyczne opiera swój byt na pełnej odpowiedzialności obywatela, który z dobrej woli służy państwu i któremu taka służba daje pełną radość życia, rozwijając zarazem w nim twórczość własną. Ustrój demokratyczny jest podstawą harmonijnego rozwoju społeczeństwa, gdyż w takim ustroju naród występuje jako podmiot, a nie jako przedmiot polityki. Obywatel, który jest świadom potrzeb i zadań narodu, musi mieć wiarę polityczną. Dla urzeczywistnienia swego ideału politycznego musi swoje dążenia łączyć z dążeniami innych, którzy mu przekonaniami odpowiadają. Ponieważ zagadnienia potrzeb i zadań przedstawiają dziedzinę spraw rozległych i skomplikownych, stają się one częstokroć przedmiotem namiętnych sporów społeczeństwa.

Naturalnym następstwem takiego stanu rzeczy jest podział społeczeństwa na walczące ze sobą partie polityczne. Główną treścią życia politycznego jest walka różnych warstw społecznych o odrębnych interesach, które szukają dla siebie wyrazu w programach i działalności różnych partyj politycznych. Jest to zjawisko zdrowe i konieczne dla rozwoju duchowego narodu, gdyż nigdy nie było i nie będzie takiej partii, która nieomylnie potrafiła by ocenić wszystkie potrzeby i zadania narodu. Walka partyj politycznych ma wielkie znaczenie polityczno-wychowawcze, gdyż zmusza społeczeństwo do przemyślenia zagadnień politycznych, stronnictwa zaś będące pod obstrzałem krytyki przeciwników, zmuszone są do rewidowania swoich programów.

Jednakże walka stronnictw jest tylko wtedy wartościowa, jeśli przedmiotem sporów są sprawy dotyczące istotnych potrzeb narodu, a nie interesów i ambicyj osobistych. Im głębsze jest w społeczeństwie zrozumienie spraw politycznych, tym wyraźniej nadaje ono kierunek wielkim i twórczym ideom narodu. W społeczeństwie, gdzie nie ma głębokiego zrozumienia istotnych potrzeb narodu, występuje brak jasnej myśli politycznej. Siły duchowe takiego społeczeństwa pochłaniają jałowe spory partyjne. Objawem takiego rozkładu duchowego społeczeństwa jest wielka ilość stronnictw politycznych, których program nie obejmuje rzeczywistych potrzeb narodu. Na czoło wysuwają się różne karierowicze i oportuniści, którzy szerzą w życiu politycznym tylko zamęt. Aby być „języczkiem u wagi", uprawiają tacy karierowicze polityczni szantaż, łącząc się z innymi niepoważnymi stronnictwami, by przeszkodzić zapanowaniu w życiu politycznym najpoważniejszemu stronnictwu, reprezentującemu wielką ideę i którego program obejmuje rzeczywiste potrzeby narodu".

W kilku wierszach

LONDYN. — Pierwsza większa partia cywilnych osób polskich w liczbie około 200 opuściła Londyn na pokładzie szwedzkiego statku „Ragne". Grupa ta udaje się do Polski dobrowolnie. Koszty przejazdu pokrywa konsulat polski. Czynione są przygotowania do regularnego wysyłania takich grup.

Żołnierze korpusu polskiego we Włoszech wracają do kraju.

LONDYN. Reuter donosi, że w niedzielę rano odjechał pierwszy pociąg, wiozący 1000 żołnierzy polskich z 14.000 żołnierzy polskiego korpusu we Włoszech, którzy zgłosili chęć powrotu do kraju.

Transport odbędzie się pod strażą brytyjską. Po drodze dołączą się specjalni urzędnicy polscy, rosyjscy i czechosłowaccy.

Władze brytyjskie zaopatrzyły transport we wszelką pomoc na czas podróży, tj. w pomoc lekarską, wyżywienie, a poza tym pociąg będzie specjalnie ogrzany.

Żołnierze wracają w pełnym uzbrojeniu, jak walczyli w pustyniach Afryki i we Włoszech pod dowództwem brytyjskim. Jest to dar wdzięczności sprzymierzonych dla rządu polskiego.

Podróż potrwa około tygodnia. Pociąg z Polakami wyruszył z miasteczka pod Neapolem i w niedzielę wieczorem przybył do Rzymu, gdzie pożegnał ich profesor Kott, ambasador polski we Włoszech. Pociąg przez Austrię i Czechosłowację przybędzie do Dziedzic.

Po tym pierwszym transporcie przybędzie 13 innych. Wyruszać one będą z Neapolu co drugi tydzień aż wszyscy żołnierze, którzy życzą sobie powrotu do kraju zostaną przewiezieni.

Wiadomości gospodarcze.

Stan naszych baz rybackich.

Port w Gdyni ze względu na ocalałą chłodnię rybną i część magazynów jest centralną baza rybacką na naszym Wybrzeżu. Port gdański zaś ze względu na zniszczenie chłodni rybnej i magazynów będzie w najbliższej przyszłości mało przydatny dla rybołóstwa. Port szczeciński stanowić będzie z chwilą przejęcia go przez polską administrację drugą obok Gdyni bazę centralną. Porty Swinioujście, Kołobrzeg, Derłów, Postomin, Łaba, Władysławowo, Hel, Spiewowo stanowić będą bazy rybołóstwa kutrowego na Bałtyku. Część połowów bałtyckich przejdzie przez mniejsze porty rybackie na Bałtyku, większość zaś oraz połowy dalekomorskie i z importu wyładowane być muszą w portach posiadających magazyny, składy i chłodnie. W związku z tym, iż większość obrotów będzie musiała przejść przez Gdynię, przeprowadza się wytężoną pracę nad przygotowaniem portu rybackiego, t. zn. naprawa się falochrony i nabrzeża i oczyszcza wjazdy, przeprowadza się naprawy magazynów śledziowych, rozbudowuje się chłodnię rybną i wytwórnię lodu. Konieczna jest budowa specjalnych pomieszczeń z podłogami cementowymi do solenia śledzi. Również w Gdańsku przewidziane jest uruchomienie większej ilości zakładów dla rybołóstwa, jak fabryk beczek śledziowych, skrzyń, opakowań blaszanych, lin, sieci i sprzętów nawigacyjnych.

Kredyty na odbudowę wsi.

Ministerstwo odbudowy przyznało kredyt w wysokości 120.000.000 zł na odbudowę gospodarstw wiejskich. Kredyt ten przekazany został do rozprowadzenia Bankowi Rolnemu. Bank Rolny wydaje kredyty na odbudowę za pośrednictwem spółdzielni kredytowych, a gdzie ich niema — komunalnych kas oszczędności.

Przemysł metalowy w woj. gdańskim

Przemysł Metalowy w woj. gdańskim, zatrudniający 570 pracowników narodowości polskiej oraz 400 Niemców, obejmuje 7 uruchomionych fabryk: fabrykę akumulatorów w Pucku, fabrykę wyrobów metalowych w Tczewie, fabrykę ogniw i bateryj w Starogardzie, fabrykę wyrobów metalowych i cynkowych w Elblągu oraz fabrykę maszyn młyńskich w Malborgu.

Kaszebji!
Vspjerejta „Zrzesz"!!!

Z życia ziemi kaszubskiej.

GDAŃSK

— PRACE OCZYSZCZAJĄCE W PORCIE GDANSK. Od dłuższego czasu w porcie gdańskim zatrudniona jest radziecka ekipa nurkowa „Asc" współpracująca z ekipami nurkowymi Biura Odbudowy Portów. Obie te ekipy zajęte są przy oczyszczaniu kanału portowego z wraków. Obecnie oczyszczono kanał wejściowy do portu, wyciągnięto zatopione barki, cysterny itp. Dzięki temu pomimo leżącego u wejścia wraku ss. „Africana", wejście do portu nie przedstawia specjalnych trudności.

SOPOTY

— OGÓLNO-POLSKI ZJAZD KOMENDANTÓW CHORĄGWI HARCERSKICH. W Sopocie odbył się ogólno-polski zjazd komendantów chorągwi harcerskich, na którym byli obecni: przewodniczący Z. H. P. harcmistrz Wierusz-Kowalski, naczelnik Głównej Kwatery Harcerskiej harcmistrz Kieszkowski, szef G. K. H. harcmistrz Domaradzki, inspektor harcerski przy Ministerstwie Oświaty, przedstawiciel C. K. P. P. B.

Na zjeździe reprezentowane były wszystkie województwa, prócz rzeszowskiego i dolnośląskiego. Omówiono na nim i przedyskutowano wszystkie palące zagadnienia chwili obecnej, związane przede wszystkim z przygotowaniem do Zjazdu Walnego, na którym dokonane zostaną wybory nowych władz ZHP. Postanowiono opracować tekst nowego prawa i przyrzeczenia harcerskiego, wysunięto postulat zniesienia granicy wieku dla harcerzy. Za wciągnięcia w jego szeregi chłopców, których wojna wyrzuciła na ulicę, by ich wychować na dobrych obywateli. Decyzja ta jest analogiczną do hasła rzuconego na Zjeździe instruktorek harcerskich w Łodzi, hasła służby dla dziecka, zwłaszcza sierot wojennych.

GDYNIA

— KARA ŚMIERCI DLA MILICJANTA. Przed Sądem Wojskowym Marynarki Wojennej w Gdyni toczyła się rozprawa przeciwko milicjantowi Kleinschmidtowi Leopoldowi oraz 3 cywilom, oskarżonym o napad rabunkowy na gospodarzy Teofila i Wojciecha Naczków we wsi Leszno pow. kartuski. Kleinschmidt uzbrojony w popeżę miał służyć jako „ochrona" w przeprowadzaniu rabunku. Po dojściu do miejsca przeznaczenia oskarżeni, którzy są ludźmi młodymi, (wszyscy poniżej lat 23) podzielili między siebie funkcje. Kleinschmidt wszedł do mieszkania i steroryzował całą rodzinę Naczków pastwiąc się przy tym i bijąc 80-letniego ojca gospodarza. Pozostali poszli ubijąć świnie. Uchodzących napastników zatrzymała Milicja we wsi Kielnie. W wyniku rozprawy skazano Kleinschmidta, którego postępowanie przypomina okrucieństwa hitlerowców, na karę śmierci, pozostałych wspólników na kary więzienia od lat 3 do 7.

— „MORSKA WOLA" W GDYNI. Do portu gdyńskiego przybył jako pierwszy po wojnie statek G.A.L.u „MorskaWola" i przycumował przy nabrzezu holenderskim. Statek powitali z ramienia władz dyrektor Głównego Urzędu Morskiego ob. Milewski oraz dyrektor Biura Portowego ob. Jaworski. Statek wypłynął z Manchester w dniu 10 bm. płynąc przez Skagerak i Cieśniny Zundzkie i przywiózł na swym pokładzie zbiorowy ładunek UNRRA oraz 12 pasażerów. Po rozładowaniu „Morska Wola" odpłynie znów do Anglii rozpoczynając tym pracę transportową dla własnego kraju.

WEJHEROWO

— Z SALI SĄDOWEJ. Sąd Specjalny z Gdańska na sesji wyjazdowej w Wejherowie skazał piekarza Kożyczkowskiego z Rumii na 3 lata więzienia, utratę praw obywatelskich na 10 lat i utratę mienia na rzecz państwa. Kożyczkowski należał do S. A. od roku 1942 Swiadkowie stwierdzili że oskarżony przez cały czas okupacji pomagał Polakom, rozmawiał po polsku i słuchał radia zagranicznego .

KOŚCIERZYNA

MOŻLIWE NIEMOŻLIWOŚCI

Alarm! Społeczeństwo kościerskie, a-l-a-r-m! Zdarzają się w naszym mieście wypadki niesamowite, przejmujące swą dantejską grozą, niewiarygodne wypadki stojące w rażącej sprzeczności z hasłami i założeniami dzisiejszego ustroju: świadczące o kompletnym zaniku sumienia, o zupełnym stępieniu uczuć ludzkich; rzucające znamię hańby na społeczeństwo; oskarżające winnych, o pomstę i bezwzględną karę na winowajców krzyczące.

Ulica Gdańska nr. 21. — U wejścia frontowego powiewa znak P.C.K. — Czerwony krzyż na białym tle — symbol miłości i poświęcenia. Z dwuch czystych wydezynfikowanych pokoi jeden mniejszy, opalony — to kancelaria, w której beztrosko wygrzewa się personel. Okno wychodzi na podwórze-śmietnik (delikatnie mówiąc). W podwórzu na wprost okna drzwi jakieś starością i niedbalstwem właściciela nieruchomości zniszczone. Za tymi drzwiami tragedia — dantejskie piekło: mieszkanie ciemne, ponure, wypełnione zatykającym smrodem — konglomeratem najprzeróżniejszych wyziewów i odorów najrozmaitszego pochodzenia, w pokoju prycza, a na niej młoda kobieta złożona chorobą, opuszczona w najnędzniejszej nędzy, nezdolna podnieść się z głodu i wycieńczenia, toczona przez robactwo. Od czasu do czasu ktoś litością zdjęty podrzuci jej kawałek kartkowego chleba. Najbliższe otoczenie mieszkańcy tego domu — nie przynoszą jej jedzenia, bo „za długo by żyła" (!!). I tak od kilku tygodni personel PCK obojętny. Jemu ciepło i miło w opalonym, czystym pokoiku!

Obsługo PCK w Kościerzynie! Jakże długo jeszcze będziesz mętnym i znużonym z nieróbstwa wzrokiem wpatrywać się w drzwi ponurego mieszkania?! Kiedyż nareszcie otworzysz trzeźwiej oczy, kiedyż się w tobie ludzkie odezwie serce?! Kiedyż wreszcie pojmiesz, że pod twoim oknem w męczarniach z brudu, zaniedbania, niechlujstwa, głodu i zimna powstałych ginie człowiek, ginie istota ludzka! Czy nie rozumiesz własnoręcznie umieszczonego w twym oknie hasła: „PCK niesie pomoc i ratunek"! Walnij się pięścią między oczy — a przejrzysz, wymyj sobie uszy, — a usłyszysz krzyk pełen rozpaczy bezgranicznej zza twego okna!

Doktorze, coś nieszczęśliwą swego czasu badał! Gdziesz twoje sumienie?! Jakże mogłeś opuścić norę tej

AEKSANDER MAJKOWSKI (22

Żëcé i Przigodë Remusa

Zvjercadło Kaszubskji.

(postępni vątk)

Vesołą gromadą, jak na bjesadę, nekałasma pod korunovaną jarzębjinę. Tam jo vzął i Gnjoce vbjił v głovę, żebe sę njevożeł jisc za mną slode, le żebe wostoł i dovoł boczenjé. Tej jem sunął do lasa.

Rosa jesz stojała na trovje i na paprocach, bo chmura zelonich lestòv jiglene i gorą drzev zabjegałe słuńcu, że jich vepjic njimogło. Nogji moje sę slizałe na mechu, ale jo bjegoł dravo, bom ju vjedzoł drogę. Anjim njesłuchoł na łupka, chturen znovu vrzeszczoł v dużim strachu, cze kleszcz njejidze. Łąkę z paprocą jo wobszedł. be sę njeskaleczec v lecenju, a na wolszka trzęsącô sę wod wurzasu, wosatła vstron.
Prze rzece vłoził jem wobuma nogama na woną krzevą chojnę i zdrzoł rzeką v doł i rzeką v gorę.

Bom żdoł na vczoraszi dva kołpje, co tak mądrimi woczami patrzełe. Alem sę jich dożdac njimogł. Tak mje przeszła do głove bojka wo krolevjonce i kołpjach, chterne bełe ji bracoma, i spjevoł jem takji słova:

— Przepłińtaż tu do mje, kołpje, długą wodną drogą!

Chdzesta va podzała naszą krolevjonkę młodą?

Hej, va kołpje, bjołi ptoche głębok v czornim lese!

Chturen z vas wo krolevjonce novjinę przenjese?

Cze nad dużą wodą svoje bjołe ruchna pjerze,

Cze ji smok na bjołim zomku zamknął złote dvjerze? —

Ale dzivni kołpje jak njechcałe, tak njeprzepłinęłe.
Vjidzec też jem njimogł po rzece jak vczora, bo zemnjica szła gorą wode. V nji jakjis wukozkji jęłe korovodzêc. Tak jem so wuvożoł: To njebędze tam njick dobrigo. Lepjij jisc na tę gorę naprocem, bo to będze no zomkovjisko. Brodu będze trzeba szukac tam, chdze sę v żłobje rzekji pjosk bjeli Tak jo tam veszedł v wodę.

Z początku szła mje woda do kolon, tak rzeka beła snodkô, ale dalij v żłobje rzekji woda mje sigała pod pazechę. Alem njewuvożoł sobje tego za jnjic bom so rzekł:

— Vesusziez sę, Remus, na słuńcu. —

Gora po procemni stronje szła przidko vesokjim spichem. Njevjidzoł jem na nji anji drzev anji brzidu. Le dzevanne stojałe molami po zberku, jak svjece na vołtorzu v Svjęto Jaster. Jo bjegł v gore na szterokach jak kot, jazem zavadzeł głovą wo drzevję, jaż mje mocko zabolało. Zdrzę, — a stoji jarzębjina. A kjej ji sę przezdrzę z wuvogą, vjidzę, że mô wokręgłi czebka pospode koło szeji korunę.

— Moc Bosko! — rzekł jem sobje, — Tec to jistno sostra ni jarzębjine z przed lasa, chdzem vjidzoł bjoł zomk i krolevjonkę i ne straszlave wukozkji. Przetim mje cepło zaczęło v wocze cec, a kjej jem przecarł rąką, vjidzoł jem, że to krev. Ale jo drzecesnął to bolące i v kjile skokach beł na gorze.

Ztąd je vjidzoł daleko v svjat poveżij czebków drzevjęcich. Alem njevjidzoł le bor i njick vjęcji, a nad borem njebo modre. Leno daleko na podnjebju svjeceł złoti krziż. Tej jem wuvożoł, że to będze krziż na zvonnjice v Lipnje, chdze naszi do koscoła chadzele.

Na gorze mjirno beło i cepło. Tak jo vzął ję wobchodzec navkoł. Vszęde wona przidko spichała v doł, le vteł wod rzekji chrzebt je zchodzeł v pole. Ale bliżij jem sę jednak doznol, że tam głębokji rov, zarosłi leszczeną i grabjiną, dzeleł gorę wod pola i lasu. Wod brodu szedł także vądoł vedle gore. ale v njim stojało kjile jałovców i vjelgjich kamienji po bokach, jakbe strożovałe nade drogą v las. Pomesłoł jem sobje:

(Postępni vątk mdze)

kobiety i nie zarządzić kroków zaradczych?! W tej norze człowiek katusze cierpi, a tyś obojętny?! W tej norze nietylko człowiek ginie, ale czai się niebezpieczeństwo chorób, zarazy!! Czyż nic nie ma w tobie z lekarza społecznika, z prawdziwego lekarza z powołania?!

Opieko społeczna! Czy waszą rzeczą jedynie jest stwierdzić podobne powyższemu wypadki, zanotować i notatkę do akt odłożyć?! Nie tu miejsce na wyjaśnianie wam waszych zadań, waszych psich powinności. W każdym razie powiadam wam, że wasze obowiązki nie na tej czynności się kończą! Wstyd i hańba wam! Wiecie o powyższym wypadku, i to nie od dziś ani jutra, i nie reagujecie?! I wy śmiecie zwać się opieką społeczną i zdrowiem publicznym?! Opamiętajcie się!!

STĘŻYCA (pow. kartuski)

— ŻYCIE KULTURALNE STĘŻYCY. Kurs Uzupełniający zorganizowany przy Publicznej Szkole Powszechnej w Stężycy, urządził dnia 18 listopada br. przedstawienie amatorskie pt. „Karpatcy Górale". Dochód przeznaczony został na zakup pomocy naukowych. Przedstawienie swą obecnością zaszczycili Ks. Proboszcz Kalisz, miejscowe nauczycielstwo, Komendant Milicji Obywatelskiej obyw. Flisikowski oraz Kierownictwo znanej na tym terenie Szkoły Szybowcowej w Gastomiu. Przedstawienie wypadło b. udatnie.

Kongres kaszubski.

Ogólny zarys programu.

Kongres rozpocznie się w sobotę przed południem Iszym zebraniem plenarnym. Następnie przez cały dzień odbywać się będą obrady w sekcjach. W sobotę wieczorem odbędzie się wieczornica kaszubska z udziałem zespołów ludowych z całych Kaszub. W niedzielę dnia 16 grudnia rano odprawiona będzie uroczysta Msza św. z kazaniem. Po Mszy św. ulicami miasta przejdzie pochód i odbędzie się manifestacja na rynku. Na dalszy program złożą się: II-gie zebranie plenarne, otwarcie wystawy kaszubskiej i Kaszubskiego Domu Kultury, wspólny obiad oraz uroczysta akademia. W poniedziałek 17 grudnia delegacje Kongresu wyjadą do Oliwy na groby książąt kaszubskich oraz do Kartuz na grób Dr. Aleksandra Majkowskiego.

Na gburstvje.

Nowe szkodniki w Polsce

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych komunikuje: w przesyłkach fasoli zagranicznej, między innymi z UNRRA, stwierdzono dwa nowe wysoce niebezpieczne szkodniki, których w Polsce dotychczas nie było, a mianowicie: strączkowiec fasolowy (Bruchidus obtectus) i ziarnojad brazylicki (Spermophacus subfasciatus). Obydwa szkodniki „dziurkują" fasolę, łubin, groch i inne motylkowe, a nawet kukurydzę. Uszkodzone ziarno nie nadaje się do spożycia ani do siewu

W wypadku stwierdzenia podejrzanych uszkodzeń lub samych szkodników, zwłaszcza w grochu i fasoli pochodzenia zagranicznego, — należy natychmiast:

1) wstrzymać rozprowadzenie lub rozdawnictwo fasoli i innych motylkowych,

2) zawiadomić najbliższą Stację Ochrony Roślin, przesyłając równocześnie podejrzaną (odpowiednio zabezpieczoną) próbkę do zbadania,

3) wykonać skrupulatnie wszelkie zlecenia zapobiegawczo ochronne.

Należy uczynić wszystko, póki jeszcze nie za późno, by uniemożliwić zagnieżdżenie się tych szkodników w kraju.

Czy jesteś już członkiem Spółdzielni Wydawniczej „Zrzesz Kaszëbskô"???

ALEKSANDER MAJKOVSKJI.

Pjesnjô Gbura.

Jô z cvjardi zemji kęde vrzos
I kamiń łomją płegji,
Kęde pszenice złoti kłos
Nje vzeńdze v skjibje długji.

Jô z zemji kęde chojne pjeń
Zevjicę v słuńcu varzi
A żnjiv za pełen proce dzeń
Nje vjedno Pon Bog darzi.

Jô z zemjì kęde vojska spją
Ju klątve vjek są mjijô
I jezora vev njebo zdrzą
Z vezgodką v modrim klinje.

Jô z checze, v chterni mocni srąb
Bjił mjecz i płom i zdrade,
A wona trzima njeba dąb
A njicht ji nje dô rade,

Bo kaszebskji ji bronji gbur
Jak voj v żełoznim szłomje.
A gbur to mur, a gbur to mur.
Chtez gbura — gbura złomje.

(Vejimk ze „Strachov i zrękavjincv„)

MIECZYSŁAW ZYDLER.

Mały Anton.

Długa noc zimowa ustępuje powoli, niechętnie... Na wschodzie wyniosły przylądek rozewski tonie już w różowych oparach mgły, mrugając miarowo, co 3 sekundy białym światłem swojej potężnej latarni. Na bledniejącym niebie tkwi gdzie niegdzie złocisty gwóźdź gwiazdy. Na zachodniej ciemnogranatowej połowie kopuły niebieskiej jest jeszcze noc.

Mroczne, tęsknie wzdychające morze strzępi się przy brzegu białą koronką piany. Plaża pokryta cienką warstwą śniegu, jest twarda jak beton. Tylko przy samym morzu, tam, gdzie ją zmywają fale, jest miękka i sprężysta, niby gumowy chodnik. Ostra trawa na wydmach i czarne pasmo lasu, ciągnącego się wzdłuż nich, są obficie polukrowane szronem.

Mały Anton, wnuk starego Antona Miłosza, brnie powoli po morzu obok brzegu. Jest pochylony do przodu, bo ciągnie za sobą sieć, której lina wrzyna mu się w dziecinną pierś i ramię. Idzie w czapce, głęboko nasuniętej na oczy, nie przystając bez potrzeby, krokiem równym i jednostajnym, tak jak to robią dorośli, jak robi jego dziadek. Na twarzy okrągłej jak pyza, obok wysiłku maluje mu się powaga, zadowolenie i duma. Na nogach ma wielkie buty rybackie z miękkimi cholewami, sięgającymi bioder. Do piersi mocno przyciska, strach powiedzieć... przyciska... pewne naczynie nocne, duże, emaliowane...

Bo Anton łowi kraby i musi mieć na swoją zdobycz jakieś naczynie pod ręką. Krabom zaś na pewno jest wszystko jedno, czy pozbawione swego mokrego żywiołu cierpieć będą w szklanym słoju od ogórków, śliskim i niewygodnym do niesienia, czy też w blaszanym naczyniu z uchem.

Właściwie nie są to wcale kraby, chociaż tak właśnie nazywają Kaszubi te przezroczyste raczki koloru piasku morskiego i wielkości małego palca u ręki dorosłego człowieka. Są to krowotki, poławiane w wielkich ilościach na wybrzeżach Atlantyku i Morza Północnego, gdzie jako przystawka do śniadania cieszą się powszechnym uznaniem. Po ugotowaniu zmieniają kolor na różowy, smak zaś mają delikatny, słonawy. Nasi Kaszubi ich nie jedzą, lecz łowią na przynętę dla dorszy, właściwie dla pomuchli, tak bowiem brzmi prawdziwa kaszubska nazwa tych smacznych ryb.

Niemniej jak na krowatki pomuchle są łase na t. zw. „tubisie", rybki 20 centymetrowej długości, cienkie i wijące się na kształt węgorzy, do których też na pierwszy rzut oka są podobne. Ale „tubisi" jest mało, łowić je trzeba przy pomocy sieci i łodzi. Dlatego to stary Anton obudził zakopanego pod pierzyną wnuka i przysunąwszy pomarszczoną twarz do ucha chłopca spytał cicho „nałowisz?"... I nie czekając odpowiedzi rzucił na podłogę obok jego łóżka swoje buty rybackie.

Pomamrotał jeszcze po swojemu na kobiety, że się wylegują, pomimo że godzina jest późna, trzecia nad ranem, wreszcie wyszedł trzasnąwszy drzwiami. Poszedł w trepach, klapocąc raźno po zmarzłej drodze drewnianymi podeszwami. Mały Anton otworzył niechętnie jedno oko i spojrzał na buty dziadka. Leżały bezwładnie niby zdechłe ryby, długimi pomarszczonymi cholewami zajmując szmat podłogi

Dziadek z pewnością nie pogniewałby się, gdyby chłopak został w łóżku, dziadek był taki dobry... Bywało nieraz, spojrzy na Antona, mruknie co do siebie, czego nikt nie zrozumie i sięgnie do kieszeni spodni. Otworzy sakiewkę, schowa tak oczy pod torbiastymi powiekami, że ich wcale nie widać i mruczy, i sapie, i namyśla się. Wreszcie wyjmuje całe 50 groszy i mówi do Antona: „na mosz knopje"...

Tak, dziadek jest dobry i chciwi ludzie często ciągną z tego korzyść płacąc mu za ryby mniej niż innym. Powiedzą przy targu jakieś wesołe albo przypochlebne słowo i dziadek zaraz godzi się na proponowaną cenę, śmiejąc się niefrasobliwie z dowcipu bezzębnymi, zapadniętymi ustami schowanymi w białej szczecinie zarostu.

Mały Anton wzruszył się nieco wspomnieniem tej głębiej dobroci, wylazł więc w przykrótkiej koszulinie z ciepłego łóżka, ubrał się, wdział z niemałym mozołem buty dziadka, utknąwszy w nie wpierw papieru i słomy i naśladując go zaczął swoim jasnym, dziecinnym głosikiem wydziwiać na kobiety, że jeszcze pod pierzynami „gniją", zamiast o kawie dla niego pomyśleć

I teraz oto brnie z trudem po morzu czując zimno w nogach od lodowatej wody, wściskającej mu się poprzez szwy butów. Ale w sobie ma ciepło od wielkiego wysiłku i radości, że dziadek na pewno będzie zadowolony. Już 4 razy wyciągał swoją sieć na brzeg i liczył pilnie „kraby", wrzucając je pośpiesznie do uszatego naczynia, które tak ostrożnie przyciskał do piersi. Miał już ich 260. Jeszcze obróci ze 2 razy, aby mieć całe pół tysiąca. Mały Anton aż się uśmiechnął, bo wiedział, że dziadek pogłaszcze go po policzku spracowaną dłonią, że sięgnie potem do kieszeni i wydobywszy sakiewkę zacznie po swojemu mruczeć, czego ani on, Anton, ani nikt inny nie potrafi wyrozumieć

Ale nie dla nagrody mały Anton brnie teraz po morzu, zadyszany i spocony pomimo lodowatego zimna w nogach. Żeby rzec prawdę, to nawet nie dlatego, że dziadka miluje...

Ta praca daje mu zadowolenie, w wątłym jeszcze ciele dziecka krąży przecież dobra krew przodków-rybaków, którzy od wielu pokoleń z morza żyli i nierzadko w morzu umierali. Może oczami wyobraźni widzi się już współwłaścicielem dużego kutra motorowego?... Może już teraz miłe mu jest to poważanie, jakim cieszyć się będzie on, Anton Miłosz, rybak dalekomorski, kiedy przyjedzie na święta do wsi rodzinnej z burzliwych wód Skageraku i Kattegatu!... I wcale niedziecinna powaga ścina rysy pucułowatej twarzy chłopca mocnym postanowieniem.

Św. Mikołaj nadchodzi!

Dla Twoich najdroższych dziatek dostaniesz najlepsze słodycze wyrobu fabryki

„MAGNA" WEJHEROWO
ul. 3-go Maja nr. 6/8 telefon 57.

Ozdoby choinkowe z cukru Wielki wybór.
Wielki wybór.
Św. Mikołaj z cukru w różnych wielkościach
Pierniki czekoladowe
Serca, paluszki, całuski, krajanka, przekładane.
Cukry i karmelki
Krówki Pomorskie
Irysy śmietankowe
Irysy twarde „Koko" na wzór holenderski
Krówki śmietankowe smak kawowy
Praliny „Trzy Smaki", kakaowe
Mieszanka owocowa. Liliputki iryski
Pszczółki na czystym miodzie
Mentolowe
Miętowe
Eukaliptusowe
Biszkopty angielskie (Herbatniki)

firmy: „JPS"
na świeżem maśle, wyłącznie z cukrem i mlekiem pełno tłustem
Biszkopty Szampańskie

Prosimy żądać wszędzie.

CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie drobne — za wyraz po zł 5. Poszukiwania pracy po zł. 3. Ogłoszenia urzędowe, przetargi, nekrologi — za 1 mm. szerokości szpalty — po zł. 10, reklamowe — po zł. 14. Ogłoszenia tekstowe wśród tekstu redakcyjnego — po zł. 25 za 1 mm. szpalty. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach sobotnich i świątecznych wszystkie ogłoszenia — 50 proc. drożej.

Tłoczono w Drukarni Wejherowo pod Zarządem Państwowym. Nr. 107 — K.